

Z traktatu św. Ludwika de Montfort

" 142. Bóg - mówi św. Bernard - widząc, że jesteśmy niegodni otrzymywać łaski bezpośrednio z Jego rąk, przekazuje je Maryi, byśmy przez Nią otrzymywali wszystko, cokolwiek dać nam zechce. Znajduje również swoją chwałę w otrzymywaniu z rąk Maryi wdzięczności, czci i miłości, jakie winniśmy Mu za otrzymane dobrodziejstwa. Słuszne jest zatem, żebyśmy to Boże postępowanie naśladowali, aby - jak uczy dalej św. Bernard - łaska wróciła do swego Sprawcy tym samym przewodem, przez który do nas spłynęła. Czynimy to w przedstawionym nabożeństwie. Ofiarujemy i poświęcamy wszystko, czym jesteśmy i co posiadamy, Najświętszej Dziewicy, by Pan nasz Jezus Chrystus otrzymał za Jej pośrednictwem chwałę i wdzięczność, która Mu się należy. Uznajemy się za niegodnych i niezdolnych, by zbliżyć się wprost do Jego nieskończonego Majestatu i dlatego uciekamy się do orędownictwa Najświętszej Dziewicy.

143. Nabożeństwo to jest ponadto aktem wielkiej pokory, którą Bóg miłuje ponad inne cnoty. Dusza, która się wywyższa, poniża Boga, dusza zaś, która się upokarza, wywyższa Boga. Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę¹¹⁶. Jeżeli się unizasza uważając, żeś niegodny zbliżyć się do Niego i stanąć przed Nim, wtedy On sam zstępuje i uniaza się, by przyjść do ciebie i wywyższyć cię wbrew twej woli. Przeciwnie dzieje się, gdy człowiek w swej zuchwałości zbliża się do Boga bez pośrednictwa. Bóg się wtedy oddala i nie można Go osiągnąć. Jak bardzo Bóg kocha pokorę serca! A do tej właśnie pokory zobowiązuje nas praktyka wspomnianego nabożeństwa. Uczy nas ono, że nikt nie powinien zbliżać się wprost do Pana naszego, jakkolwiek jest łagodny i miłosierny, ale że każdy człowiek powinien korzystać z orędownictwa Najświętszej Dziewicy zawsze i wszędzie: czy chce stanąć przed Panem, czy mówić do Niego, czy zbliżyć się do Niego, czy Mu cokolwiek ofiarować, czy zjednoczyć się z Nim i Jemu się poświęcić."